



Nr. 4.

Warszawa, dn. 15 lutego 1938 r.

Ogóln. zbioru Nr. 697

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 5.94-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: 5-lecie Grupy Producentów Narzędzi P. Z. P. M. — Przeszkody w wychowaniu kadr fachowych robotników. — Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego w przebudowie gospodarczej Polski. — Zagrożona wolność organizacji gospodarczych. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy. — Nowe książki. — Z żalobnej karty.

5-lecie Grupy Producentów Narzędzi P. Z. P. M.



Jubileuszowe Walne Zgromadzenie Członków Grupy Producentów Narzędzi

Między innymi obecni: Min. Adam Rose, plk. Otton Czuruk, dyr. dep. Tadeusz Geppert, wice-dyr. dep. Stefan Konopski, plk. Filipkowski, nac. Zygmunt Morawski, prezes Piotr Drzewiecki, prezes Henryk Poreyko, prezes Stanisław Surzycki, dyr. Antoni Dunin, dyr. Józef Dangel, dyr. Stanisław Piotrowski.

Dnia 5 lutego r.b. odbyła się w Warszawie uroczystość 5-lecia działalności Grupy Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

Uroczyste Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zagał prezes Grupy Henryk Poreyko, po czym dokonano wyboru przewodniczącego zebrania w osobie prezesa Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, Piotra Drzewieckiego, który powitał przybyłych gości przede wszystkim p. wiceministra Adama Rosego, jako przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. płk. dypl. Ottona Czuruka, jako przedstawiciela Min. Spraw Wojskowych,

podlegał jednolitej dyspozycji. Obecna forma interwencjonizmu nieskoordynowanego daje niestety zbyt wiele minusów. Jednak zupełne wyeliminowanie interwencjonizmu nie wydaje się możliwym. Tam, gdzie nie ma pełnej harmonii pracy, gdzie istniejąca organizacja szwankuje, tam wydaje się rzeczą słuszną, aby stworzyć specjalne platformy ogniskujące wszystkie elementy dyspozycji zarówno reprezentujące państwo jak i życie gospodarcze.

P. płk. dypl. Czuruk w imieniu p. ministra gen. Litwinowicza wygłosił przemówienie, w którym złożył wyrazy uznania za wyniki pracy, które podniosły potencjał obronności kraju.



Śniadanie Grupy Producentów Narzędzi P.Z.P.M.

Referat o 5-letniej działalności Grupy wygłosił prezes Poreyko, po czym odbyło się wspólne śniadanie, na którym wygłoszono szereg toastów. Przemawiali pp.: Poreyko, min. Rose, płk. Czuruk, Drzewiecki, Surzycki, Włodek i Gruchała.

W przemówieniu swoim p. min. Rose podkreślił z uznaniem, że znajdując się na terenie organizacji, która może pochwalić się wyjątkowymi rezultatami, co jest rzadkim przykładem, gdzie tempo prac odpowiada aspiracjom państwa. Metody pracy organizacji, oparte o szeroką gamę od największych aż do najmniejszych warsztatów są niemal wyjątkowymi w Polsce, co jest tym znamiennejsze, że na tym odcinku życie gospodarcze ma pełną swobodę działania.

Z kolei przeszedł pan minister do omówienia zagadnień polityki interwencjonizmu, zaznaczając, że w zasadzie interwencjonizm powinien być zredukowany do minimum. Jednak niejednokrotnie jest on potrzebny. W tych wypadkach jest rzeczą konieczną, aby

Prezes Surzycki zaakcentował znaczenie współpracy stalowni z fabrykami narzędzi, której owocem są tak imponujące wyniki, po czym podkreślił, że rezultaty, osiągnięte na terenie Grupy winny być wskazówką po jakiej linii powinny odbywać się ewolucje stosunków hutnictwa z przemysłem przetwórczym.

Prezes Drzewiecki wskazał na Grupę, jako przykład metody pracy wewnętrznej stosowanej przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, który, skupiając wielką rodzinę przemysłu metalowego, dąży do tego, aby każdy z członków tej rodziny miał w ramach Związku możliwie najlepsze warunki rozwoju.

P. Gruchała poddał analizie warunki, w jakich można było osiągnąć tak korzystne wyniki pracy i wskazał na wartość elementu ludzkiego, reprezentowanego przez przemysł narzędziowy, w którym zdrowa ambicja i poczucie obowiązku pozwoliły na pełną realizację planu jaki ustaliła Grupa przed 5 laty.

Przeszkody w wychowaniu kadr fachowych robotników

Przeżywany obecnie okres koniunktury stwarza zagadnienia, które w okresie kryzysu bądź były nieaktualne bądź zapomniane. Zarysowuje się mianowicie nowy problem koniunkturalny: brak wykwalifikowanych robotników przemysłowych. Niedostateczna podaż wykwalifikowanych rąk już dziś stwarza pewne trudności dla niektórych działów przemysłu, a jutro może stać się to zjawiskiem powszechnym w przemyśle. Najbardziej dotknięte brakiem fachowców są przemysły metalowy i elektrotechniczny. Oba te działy zatrudniają ok. 150 tys. robotników, a poza tym rzemiosło metalowe ok. 70 tys. Razem wytwórczość metalowa i elektrotechniczna zatrudnia ok. 220 tys. robotników, z czego ok. $\frac{1}{3}$ przypada na fachowców. Stały rozwój wytwórczości, z którym idzie w parze równomierny wzrost zatrudnienia, oraz normalny ubytek rąk roboczych, w szczególności przez charakterystyczne dla tego rodzaju pracy wędrówki do innych zawodów, wymagają rocznego dopływu nowych robotników wykwalifikowanych w granicach 8 — 10% stanu załóg. Tymczasem dopływ, mimo wysiłków przemysłu, jest dość daleki od rozmiarów zapotrzebowania na fachowców.

Źródła tego niedomagania — to zarówno normalne skutki kryzysu, jak i skutki dodatkowe, wywołane zabiegami interwencyjnymi.

Zasadniczą masę wykwalifikowanych robotników wychowują same warsztaty, w których młodociany (praktykant i terminator) przechodzi wszystkie szczeble, dzielące go od w pełni wykwalifikowanego robotnika czy rzemieślnika.

W latach kryzysu ta działalność wychowawcza uległa redukcji. Wobec zmniejszających się stale rozmiarów wytwórczości i w atmosferze pesymizmu wydawało się zbędnym przygotowywanie zbyt licznych kadr przyszłych fachowców. Na domiar złego szereg przepisów ochronnych, w dążeniu, by miejsce młodocianych w warsztacie zajęli dorośli, niezwykle skutecznie ograniczył liczbę uczących się praktycznie zawodu. Nie jest to przypadkiem, że przemysł metalowy najdotkliwiej odczuwa brak wykwalifikowanych sił. Eliminowanie przez różnorodne zarządzenia młodocianych i praktykantów z tego zawodu było szczególnie energiczne.

Dziś mamy kurs na doszkalanie. Jest to niewątpliwa konieczność. Luki, jakie wytworzyły się w latach kryzysu, trzeba wypełnić możliwie szybko. Formują się już zarysy planowej akcji, mającej na celu doszkalanie zawodowe. Aby akcja ta była celowa, musi uwzględnić istotne warunki nauczania zawodowego w Polsce. Jeśli pozostawimy na uboczu sprawę fachowców, przeznaczonych do kierowania pewnymi

zespołami pracy, a więc techników, majstrów i t. p., i zatrzymamy się tylko przy wykwalifikowanych robotnikach, to jasne jest, że wychowanie dużych mas — a o to przecież chodzi — nie może być przeprowadzone w szkołach, ani na specjalnych kursach. Decydującą rolę mogą tu odegrać same przedsiębiorstwa przemysłowe. Już dziś szereg większych przedsiębiorstw przemysłu metalowego kształci we własnym zakresie bądź przy pomocy finansowanych przez siebie instytucji znaczną liczbę robotników. W ten sposób kilka tysięcy osób rocznie pogłębia swoją wiedzę zawodową. Rozmiary tej akcji można by zwiększyć przy właściwym współdziałaniu odpowiednich czynników społecznych; szkolenie i doszkalanie robotników jest inwestycją konieczną, opłacalną, ale i kosztowną.

Decydujące znaczenie będzie jednak miało wycofanie się z fałszywego podejścia do spraw, związanych z pracą. Niestety, wciąż jeszcze panuje dominująca w okresie kryzysu idea „zatrudniania“, której wszystko musi być podporządkowane. Konieczności, związane z procesem wtworzenia, wciąż jeszcze uzależnione są od potrzeb rynku pracy.

To kryzysowe nastawienie musi ulec wreszcie likwidacji. Jeśli było ono błędne w okresie depresji i tym bardziej błędne jest dziś. Brak fachowców może wkrótce stać się zaporą dla rozszerzenia wytwórczości i jej doskonalenia. Trzeba więc raz skończyć z przesądami, że młodociany, uczeń czy praktykant w fabryce zabiera pracę dorosłemu. Niejednokrotnie już wykazywane było jak odmienną rolę w produkcji spełnia robotnik dojrzały i młodociany kandydat na przyszłego fachowca. W braku odpowiednich szkół i w braku innych metod fachowego nauczania (braków nie da się usunąć od razu) największym i najpewniejszym sposobem szkolenia przyszłych fachowców jest warsztat pracy przy właściwej opiece nad metodami szkolenia młodocianych.

Pewnik ten może zbyt późno ale został już naogół zrozumiany. Niestety prawda ta jeszcze nie dotarła do niektórych organów inspekcji pracy, które hołdują jeszcze metodom kryzysowym. W tych warunkach dążenie pracodawcy do zwiększenia kadr przyszłych robotników fachowych spotyka się z tymi samymi ograniczeniami liczby młodocianych w fabryce. Nadal są stosowane nakazy i zakazy, które prowadzi tylko do zatargów i zniechęcenia przedsiębiorcy. Staje się koniecznością poinstruowanie inspektorów pracy, aby nie przeciwstawiali się wzrostowi zatrudnienia młodocianych od których w dużej mierze zależy przyszłość przemysłu.

J. B.

Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego w przebudowie gospodarczej Polski

Pod takim tytułem wygłosił dn. 8 b. m. p. dyr. dep. Janusz Rakowski odczyt, którego treść podajemy poniżej w streszczeniu.

Zagadnienie Centralnego Okręgu Przemysłowego traktować należy jako element wielkiej akcji narodowej i wielkiego programu gospodarczego, który prelegent charakteryzuje jako

program przebudowy gospodarczej Polski. W wadliwej strukturze gospodarczej kraju tkwią hamulce, osłabiające konieczne zwiększanie się koła wewnętrznej wymiany gospodarczej.

Za największą wadę struktury gospodarczej Polski uważać należy jej niedokształcenie przemysłowe i niedorozwój miast. W Polsce ludność miejska wynosi 27% ogółu ludności, czyli

przeciętnie 1 mieszczuch wypada na 3 wieśniaków. W województwach wschodnich stosunek ten wyraża się cyframi 1 : 7. Tymczasem dochód społeczny w Polsce większy jest w miastach niż na wsi.

Niewielka zdolność konsumcyjna naszej wsi jest już niemal przysłowiowa.

Rolnictwo polskie nie podźwignie się nigdy ze swego obecnego położenia, jeżeli nie zostaną mu otworzone możliwości intensyfikacji produkcji przy tańszych kosztach. Ale intensyfikacja produkcji rolnej, jeśli nie ma prowadzić do nadprodukcji, a w ślad za tym do kryzysu cen, powodującego nieopłacalność dokonanych nakładów — możliwa jest tylko wtedy, gdy dla tej rosnącej produkcji znajdować się będzie odbiorca.

Kraje o strukturze agrarnej mają najniższy dochód na głowę swej ludności i mogą zatrudnić i wyżywić o wiele mniej ludności niż kraje przemysłowe.

To też niedość jest nigdy w Polsce mocno podkreślać, że jedynie równoległy do rozwoju polskiego rolnictwa planowy rozwój uprzemysłowienia kraju, stworzyć może odbiorcę dla produkcji wsi polskiej, a jednocześnie stworzyć warunki zwiększania się ogólnych obrotów gospodarczych i zwiększania się akumulacji dochodu społecznego.

Było niewątpliwie wielkim historycznym błędem, że ten problemat nie został doceniony w dawnej Polsce czasów przedrozbiorowych.

Gdy w ciągu XVI, XVII i XVIII wieku uprzemysławiają się kraje zachodu Europy Polska tkwi ciągle w starej strukturze kraju agrarnego. Wysiłki Ks. Staszica, Lubeckiego, Stein-

kellera i innych mężów stanu Królestwa Kongresowego nie są już w stanie przełamać tej struktury, późniejsza zaś polityka zaborców celowo hamuje rozwój polskiego przemysłu.

W niepodległej Polsce nie mieliśmy również koncepcji wyraźnej. Gdzienigdzie rozbudowywaliśmy przemysł, ale częściej prowadziliśmy długie spory na temat, czy Polska ma być rolnicza, czy przemysłowa, choć sprawa bynajmniej nie stała w ten sposób.

Jest już najwyższy czas po temu, abyśmy sobie powiedzieli jasno i wyraźnie, że najwyższy interes państwa polskiego wymaga systematycznego i konsekwentnego wysiłku w kierunku uprzemysłowienia kraju i zmiany jego struktury w znaczącej jeszcze mierze agrarnej na strukturę rolniczo-przemysłową. Celem tych wysiłków powinno być sprowadzenie ludności miejskiej do wiejskiej co najmniej do stosunku 1 : 2 z dotychczasowego 1 : 3.

Tak pojęty program przebudowy gospodarczej Polski jest koniecznością:

1) wynikającą z faktu przeludnienia wsi polskiej i potrzeby znalezienia odpływu bezrobotnych rąk wiejskich do miast i przemysłu;

2) wynikającą z naszych zadań obronno-politycznych; nie możemy bowiem dopuścić do tego, aby Polska w swym obecnym położeniu geo-politycznym w zakresie materiału wojennego miała być uzależniona od zagranicy;

3) jest on wreszcie jako najskuteczniej i najpewniej prowadzący do podnoszenia ogólnego bogactwa i dochodu narodowego, bez czego nie ma możliwości dźwignania się w górę i znaj-

ZAGROŻONA WOLNOŚĆ ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH

W ciągu ostatnich paru tygodni opinia została zaalarmowana artykułami prasowymi o projektach rządowych, zmierzających do ujęcia w ramy przymusowości organizacje życia gospodarczego, m. in. też branżowe organizacje przemysłowe. Projekt ten w ogólnych zarysach miał się przedstawiać jak następuje. Obok izb przemysłowo-handlowych tworzy się „samorządowe związki gospodarcze“, w których przymusowo mają brać udział wszyscy wytwórcy danej gałęzi przemysłu. Zadaniem tego samorządu jest w głównej mierze wykonywanie funkcji zleconych w zastępstwie lub do pomocy administracji państwowej. Decydującą rolę w tych związkach odgrywałby delegat rządowy, który miałby prawo uczestniczyć w obradach władz, stawiać wnioski, a co najważniejsze, zawieszać uchwały władz związku. Pod groźbą wysokich kar przedsiębiorstwa — członkowie związku obowiązani byłby do udzielania wszelkich informacji i wyjaśnień. Delegat byłby również przewodniczącym sądu polubownego w razie sporu między członkami związku, lub między członkami a związkiem. Nowym organizacjom przysługiwałoby prawo kontroli wytwórczości i obrotu gospodarczego, co należy sądzić oznaczałoby powstanie nowego typu syndykatów pod kierownictwem rządowego delegata.

Ograniczamy się tylko do kilku zasadniczych rysów, nie wchodząc w szczegóły wielokrotnie już omawiane na łamach prasy codziennej.

Aczkolwiek do chwili obecnej ani autor tych projektów nie jest znany ani też źródło skąd wiadomości te pochodzą, opinia, dostrzegając w nich nową próbę rozszerzenia zakresu interwencji państwowej, zajęła

niezwykle jednolite, a zdecydowanie negatywne stanowisko. Tak żywa reakcja prasy wszystkich niemal odcieni od organów zbliżonych do t. zw. sfer przemysłowych do organów prasowych, których żadną miarą nie można podejrzewać o sprzyjanie przemysłowi i jego organizacjom, spowodowała ukazanie się wyjaśnień oficjalnych, mianowicie wywiadu p. ministra przemysłu i handlu oraz komunikatu oficjalnego za pośrednictwem ag. Iskra. Obie te enuncjacje zmierzają do uspokojenia opinii. P. minister wyraźnie odgrodził się od pomysłów, które omówiliśmy wyżej, stwierdzając, że rząd nie zamierza wprowadzać korporacjonizmu ani poddawać życia gospodarczego rządowi biurokracji.

Na tym sprawa mogłaby się zakończyć, gdyby nie padły w dyskusji niezwykle charakterystyczne poglądy, wypowiedziane przez organ powszechnie uważany za bliski sferom rządowym.

Zanim jeszcze ukazało się oświadczenie p. min. przemysłu i handlu przemówiła Gazeta Polska, której sympatje dla planowej gospodarki interwencjonizmu i etatyzacji życia gospodarczego są na ogół znane.

Otóż pismo to nie wchodząc w szczegóły techniczne i nie wspominając o tym czy innym projekcie przymusowych organizacii życia gospodarczego, od razu zajęło wobec korporacjonizmu stanowisko życiowe, a nawet wręcz entuzjastyczne. Przymusowe organizacje, działające pod kontrolą rządu, byłyby zdaniem pisma sposobem „dopasowania działalności inicjatywy prywatnej do potrzeb rozwojowych państwa i zbiorowości“. Jedyną obawą pisma to czy w „dążeniu do stworzenia sobie wygodnych narzędzi do interwencji — państwo nie stworzyłoby wzamian silnych i zwartych ośrodków oporu“. Brzmi w tym nuta żalu, że biurokracja nie jest jeszcze dość silna, aby podjąć

dowania środków na coraz pełniejsze i lepsze zaspakajanie potrzeb indywidualnych i zbiorowych.

Oto jest to rozumowe, na którym rozpatrywana być winna koncepcja Centralnego Okręgu Przemysłowego. Okręg ten, w dziele planowej przebudowy gospodarczej, po Gdyni, którą w dużym stopniu już zrealizowaliśmy wybija się na drugi zasadniczy punkt programu wielkich zamierzeń.

Z kolei prelegent przechodzi do scharakteryzowania terenu C.O.P., tak jak został on określony, jako podstawa do projektowanej ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycji przemysłowych.

Nie jest to teren odkryty czy wynaleziony jako dogodna baza dla przemysłu. Wylania się on niejako w sposób naturalny z badań nad geo-ekonomiczną strukturą Polski.

Po skreśleniu historii gospodarczej tego terenu prelegent stwierdza, że już w XVIII wieku, w okresie formowania się gospodarczej racji stanu Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach województwa sandomierskiego i zamojszczyzny kształtuje się ośrodek aktywności przemysłowej, podtrzymywany następnie przez świadomą akcją Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Niewola i akcja zaborców przerywają ten proces. W centrum Polski tworzy się wyjąłowany pas nadgraniczny...

To też wydaje się rzeczą całkowicie naturalną, że w Niemodległej Polsce, gdy pionierską myśl uprzemysłowienia kraju podejmuje Wojsko, armia, która w latach 1919 — 1920 dokonała nieprawdopodobnego wręcz wysiłku zaopatrzenia się w sprzęt wojenny — myśl ta zwraca się ku terenom, gdzie żyły

tradycje pracy Małachowskiego, Staszica, Lubeckiego, Steinkellera i Lubieńskiego. Już w r. 1921 tworzy się pierwszy zarys t. zw. trójkąta bezpieczeństwa, obejmującego okolice powyżej Sandomierza. W r. 1928 wydana zostaje ustawa o ulgach podatkowych dla tego okręgu a jednocześnie rozwijają się i dojrzewają plany zagospodarowania go. Ustawa jednak nie staje się dostatecznym czynnikiem przyciągnięcia na te ziemie przemysłu, a plany nie mogą doczekać się realizacji. W latach kryzysu gospodarczego robimy bardzo mało dla uprzemysłowienia kraju. Inwestycje publiczne zostają mocno ograniczone. Borykamy się z trudnościami budżetowymi, z akcją oddłużeniową w rolnictwie i wyrównaniem innych dysproporcji, które zahamowały rozwój życia gospodarczego.

Dopiero na przełomie r. 1935/36 formułowane luźne plany zaczynają nabierać kształtów bardziej konkretnych. Zrównoważenie budżetu i włączenie do programu gospodarczego akcji planowych inwestycji publicznych, przy centralizowaniu finansowych dyspozycji inwestycyjnych, rozproszonych dotychczas w różnych resortach gospodarczych, stwarzają po temu korzystne warunki. Nadwyszczko zaś znajdujemy możliwości finansowania planów. Podjęta przez czynniki wojskowe inicjatywa rozbudowy przemysłu w centrum kraju wkracza w nową fazę, aby stać się koncepcją pełną, znajdującą swoje uzasadnienie nie tylko obronne lecz i ekonomiczne.

Nie tylko bowiem względy natury historycznej, ale nader istotne względy merytoryczne, a przede wszystkim natury demograficznej, komunikacyjnej, energetycznej i surowcowej, prze-

się zadania tak wielkiego jak rządzenie wszystkimi dziedzinami wytwórczości. Trzeba więc — zdaniem Gazety Polskiej — zdaniem rozbrajającym w swej szczerości — jeszcze nieco poczekać. „Dopiero gdy będziemy mieli na podstawie praktyki — pewność pełnej efektywności interwencji organów państwowych do tego powołanych, projekt ten przestałby budzić obawy pewnego ryzyka“.

Nie tylko jednak ten znamienity, choć odosobniony w dyskusji prasowej, głos Gazety Polskiej, ale i szereg innych wskaźników daje podstawę do mniemania, że wbrew stanowisku czynników decydujących w sferach naszej „twórczej biurokracji“ idea przymusowych związków życia gospodarczego ma całkowite uznanie.

Fakt, o którym była mowa, odgradzenia się p. ministra od pomysłów korporacjonistycznych nie zwalnia więc od dalszej dyskusji. Przeciwnie nakłada obowiązki wypowiedzenia zastrzeżeń wobec pomysłów, które nie dziś to jutro mogą się okazać aktualnymi.

Zacznijmy od roli i znaczenia wolnych zrzeszeń gospodarczych.

W powodzi nowych form, pozostawała jak dotąd nie kwestionowana, co do swej wartości forma wolnych zrzeszeń gospodarczych, szczególnie rozpowszechnionych w przemyśle. Związki tego rodzaju istnieją we wszystkich krajach przemysłowych nie wyłączając społeczeństw hołdujących najbardziej krańcowemu indywidualizmowi. Wyrastały one bądź bezpośrednio z tradycyjnych organizacji wytwórców z okręgu poprzedzającego dobę uprzemysłowienia bądź tworzyły się jako nowe, a niezbędne związki w krajach, które nieco spóźnione wchodziły na drogę uprzemysłowienia.

Wszędzie jednak bez przesady stwierdzić to można, rozwój gospodarczy odbywał się właśnie w opar-

ciu o te wolne organizacje wytwórców, które były podstawą solidarnej obrony wspólnych interesów na zewnątrz i płaszczyzną redukującą tarcia wewnętrzne, a usprawniającą i podnoszącą na wyższy stopień kultury produkuje.

Tylko w krajach totalnych nastąpił zmierzch wolnych organizacji gospodarczych. Zastąpione zostały przez związki nawpół lub całkowicie przymusowe, korporacje i t. p.

Nowe jednak organizacje, które objęły spuściznę po związkach wolnych przestały być niezależnymi, twórczymi komórkami, zostały natomiast zdegradowane do roli doskonałych przewodników i megafonów „głosu swego pana“ dyspozycji z centralnego ośrodka władzy.

Idea przymusowości w organizacji życia gospodarczego w Polsce już raz została wprowadzona w życie. Miało to miejsce zanim pojawiły się koncepcje korporacjonistyczne. Mamy na myśli wprowadzenie organizacji Izb Przemysłowo-Handlowych. Przed tym organizacja izb istniała tylko na niektórych obszarach Polski odziedziczona po zaborcach, nie przejawiająca zbyt wielkiej żywotności. Życie gospodarcze skupiało się w organizacjach wolnych.

Aczkolwiek Izdom nadane zostały specjalne uprawnienia, nie mówiąc już o ich przymusowości, wolne związki przemysłowe nie zostały wyparte tak jak to było przewidywane. Wprost przeciwnie związki te zyskały na znaczeniu i rozwój ich wciąż idzie naprzód. Jest to stwierdzeniem konieczności istnienia tego rodzaju związków, których funkcji nie zdoła przejąć żadna przymusowa organizacja.

Cóż więc nie podoba się zwolennikom przymusowości w wolnych organizacjach? Główny błąd tkwi ich zdaniem w „nieprawidłowości reprezentacji“ przemysłu przez dzisiejsze organizacje przemysłowe. „Nie-

mawiają za przeznaczeniem terenów dawnego trójkąta bezpieczeństwa, rozszerzonego do granic obecnego C.O.P. pod zabudowę przemysłową.

Realizacja programu uprzemysłowienia kraju wymaga jednoczesnego wielkiego wysiłku na wielu polach. Nie wystarczy opracować plan fabryki i znaleźć kapitał na jej pobudowanie. Nie wystarczy stworzyć zachętę w postaci takich czy innych ulg podatkowych czy kredytu. Fabryka musi mieć prąd elektryczny. Musi mieć drogę po której przewiezie surowiec i wyprodukowany przez siebie towar. Muszą jednocześnie powstać domy mieszkalne dla pracowników fabrycznych, urządzenia sanitarno-zdrowotne, szpitale i szkoły.

Centralny Okręg Przemysłowy może dlatego zainteresował tak żywo społeczeństwo polskie i „chwycił” jako koncepcja, gdyż poczuło, że na tym naturalnym terenie ruszyło się całą gamą tych podstawowych zagadnień.

W drugiej części swego odczytu p. Rakowski omówił problemy energetyczne, komunikacyjne i zabudowy przemysłowej na terenie C.O.P. w związku z aktualnie prowadzonymi tam pracami. Co się tyczy inwestycji przemysłowych, to rozwój ich zależy nie tylko od funduszy publicznych, ale również od zaangażowania się w tę dziedzinę polskich kapitałów i inicjatywy prywatnej. W tym celu podjęto szereg zabiegów polityki finansowej i podatkowej, scharmonizowanych z polityką inwestycyjną.

Poszukanie poszczególnych gałęzi przemysłu w konkretnych miejscowościach C.O.P. będzie wypadkową polityki pań-

stwa, prężności t. zw. prywatnej inicjatywy i zapobiegliwości czynników lokalnych.

Powstanie C.O.P. w dziele przebudowy gospodarczej będzie miało olbrzymie znaczenie nie tylko dla powiatów wchodzących w jego skład. Powstające tam nowe ognisko przemysłowe zasięgiem swoim obejmie niewątpliwie wschód Polski, którego oddalenie od dotychczasowych centrów przemysłowych powodowało, że poza linię Bugu nie przedostawały się zdobycze cywilizacji przemysłowej zachodniej Polski.

Program zabudowy przemysłowej musi w sposób najbardziej harmonijny i życiowy uwzględniać naturalne warunki wszystkich dzielnic Polski, aby nie popełnić błędów, które mogłyby spowodować ewent. nowe wady struktury gospodarczej. Nowoczesny układ przemysłowy nie znosi koncentracji, zarówno ze względów ogólnogospodarczych, jak i z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa.

Zagospodarowanie ziem polskich zgodnie z tą koncepcją, to nie tylko przekreślenie barier i słupów zaborczych istniejących po dziś dzień w wewnętrznym życiu gospodarczym Polski, nie tylko stworzenie lepszego, zdrowego funkcjonalnie układu, w którego ramach lepiej i żywiej będzie się mogła odbywać współpraca i wymiana gospodarcza wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, ale — to również naszkicowanie dróg naszej ekspansji gospodarczej i politycznej.

Koncepcja C.O.P. jest nie tylko koncepcją gospodarczą, ale i polityczną, na miarę nie jednego czy paru lat, ale na miarę paru pokoleń.

prawidłowość“ znów ma swe źródło w tym, że wolne organizacje nie obejmują całości przemysłu. Wystarczy tu tylko stwierdzić, że jest to właśnie cechą dobrowolności związków. Ale można posunąć się dalej. Już dziś w podstawowych działach wytwórczości wolne organizacje jednoczą prawie wszystkich wytwórców. Nawet w działach trudnych do zorganizowania ze względu na specyficzną strukturę — związki wolne obejmują tak znaczny odsetek wytwórców, że po za ich nawiasem znajduje się tylko element niezupełnie zdający sobie sprawę z istoty i znaczenia wspólnej organizacji. Liczba niezrzeszonych maleje zresztą z roku na rok.

„Nieprawidłowość“ reprezentacji przemysłu atakowana jest jednocześnie i od przeciwległego biegu. W ramach wolnych zrzeszeń mają się rzekomo znajdować zmajoryzowane grupy, wobec których uprawiana jest polityka niezgodna z ich interesami.

Osiągnięcie 100-procentowej harmonii nie jest rzeczą łatwą. W każdym zespole zarysowują się pewne różnice poglądów i interesów. Ale właśnie w zrzeszeniach wolnych różnice te nie mogą osiągnąć jaskrawych form. Wolność organizacyjna pozwala w każdej chwili wycofać się niezadowolonej grupie czy jednostce. Niebezpieczeństwo takiego wycofania skłania natomiast organizację do tworzenia takich platform, które odpowiadają wszystkim uczestnikom, a są podyktowane wyższymi potrzebami życia gospodarczego całego kraju.

Właśnie w związkach przymusowych, z których nawet wystąpić nie będzie można otwierają się szerokie możliwości do majoryzowania, do lekceważenia interesów mniejszości a nawet i... większości.

Przymusowość organizacji przemysłu nie może być motywowana koniecznością przerwania na organizacje branżowe pewnych czynności w zastępstwie

administracji państwowej. Czynności takie mogą być z łatwością wykonywane przez wolne zrzeszenia branżowe. Najlepszym tego dowodem jest fakt spełniania przez różne organizacje przemysłowe szeregu funkcji, związanych z kontrolą dewizową, z reglamentacją handlu zagranicznego i t. d., z których wywiązują się wolne związki ku pełnemu zadowoleniu tak życia gospodarczego jak i czynników państwowych. Dobrowolny charakter organizacji branżowych nie stoi zatem zupełnie na przeszkodzie przerwaniu na nie pewnych czynności, należących do kompetencji państwa.

Niesłuszny jest pogląd, że korporacje przymusowe mogą przynieść jakieś specjalne korzyści dla przemysłu. Te korzyści jakie w drodze organizacji można osiągnąć przynoszą już dziś wolne zrzeszenia branżowe, których ciągłe doskonalenie się daje gwarancję dalszej pożytecznej działalności.

Jesteśmy głęboko przekonani, że dzisiejsze ramy organizacyjne przemysłu, harmonijna współpraca organizacji przymusowych (Izb przemysłowo-handlowych) i wolnych (związki branżowe) daje korzyści zarówno dla wytwórców jak i dla Państwa.

Rząd ma możliwość uzyskania pełnego obrazu sytuacji gospodarczej kraju i poglądów życia gospodarczego właśnie dlatego, że istnieją i przymusowo-samorządowe izby przem.-handl. i wolne zrzeszenia branżowe.

Nie sądzimy, aby sprawa przymusowych organizacji gospodarczych znikła z zainteresowań opinii. Sądzimy, że i nam wypadnie w tej sprawie zabrać jeszcze głos, gdyż mogą jednak zaistnieć pewne momenty, wymagające interwencji w skoordynowaniu działalności poszczególnych wolnych związków w interesie najwyższych potrzeb Państwa.

Rola gospodarcza polegać będzie na wypełnieniu pustki powstałej na ziemiach leżących dookoła Wisły i Sanu pod wpływem rozbiorów i polityki zaborców, na absorpcji rąk pracy na tym przeludnionym terenie, na umożliwieniu na ten teren ekspansji kapitałów, wykwalifikowanych sił pracowniczych i zdol-

ności z innych dzielnic Polski, na ożywieniu ogólnych obrotów gospodarczych.

Rola wojskowa — to powstanie tam nowoczesnego, na najnowszych zdobyczach wiedzy i techniki opartego przemysłu, pracującego dla obrony kraju.

Wiadomości związkowe

Zarząd P. Z. P. M.

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, na którym omówiono bieżące sprawy, organizacyjne i przyjęto sprawozdanie z działalności biura C. O. P.

Dnia 17 b. m. odbędzie się specjalne posiedzenie Zarządu, na którym omówione będą wytyczne dla budowy działalności przemysłu metalowego w Polsce.

Walne Zgromadzenie Grupy Producentów Narzędzi P. Z. P. M.

Dnia 5 b. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Grupy Producentów Narzędzi, Optyki i Mechaniki Precyzyjnej, na którym po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium Zarządowi dokonano na miejsce ustępujących wyboru 6 członków Zarządu.

Zostali wybrani pp.: inż. Kazimierz Wretowski, inż. Jan Zubko, dyr. Janusz Dębicki, dyr. Aleksander Liąbalski, inż. Zygmunt Abłamowicz i dyr. Julian Borstem.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Józefa Sosnowskiego, Oskara Kolberga i Jerzego Lipowskiego.

W dalszym ciągu obrad ustalono plan pracy na 1938 r.

Z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego

Wobec tego, że w niektórych pismach ukazała się ostatnio notatka o rzekomym zamiarze sprowadzenia z Anglii 4.000 motocykli wzgl. motorowerów — Grupa Przemysłu Motoryzacyjnego na podstawie zasięgniętych u miarodajnych czynników dokładnych informacji, stwierdza, że powyższa notatka nie odpowiada rzeczywistości.

Komisja Szkolnictwa Zawodowego P. Z. P. M.

4 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Komisji Szkolnictwa Zawodowego P. Z. P. M., na którym ustalono program prac Komisji w sprawie szkolenia i wydatnictwa podreęczników dla rzemieślników.

Komisja ukonstytuowała się w następującym składzie: inż. St. Ambrożewicz — przewodniczący, pp. Drzewiecki, Dunin, Kłosowicz, Ośka, Piotrowski, Stamirowski, Uzarowicz i Woszczyński.

Sprawy Komisji prowadzić będzie prof. Uzarowicz.

Z Biura C. O. P.

Komunikujemy, że wszelkich informacji o C.O.P. udziela w Warszawie Polski Związek Przemysłowców Metalowych, Marszałkowska 140, p. Stanisław Janiszewski, telefon Nr. 3.26-01.

Z dniem 1 marca 1938 r. P.Z.P.M. otwiera delegaturę w Sandomierzu „Gmach Ratusza“ parter; szczególnie będą omówione w Nr. 5 „Przemysłu Metalowego“, w tymże numerze ukaże się mapa C.O.P. z uwzględnieniem istniejących fabryk przemysłu metalowego.

Inwestycje w przemyśle polskim

W Nr. 1 „Koniunktury Gospodarczej“ ze stycznia r. bież. ogłoszone zostały dane dotyczące inwestycji dokonanych w przemyśle oraz produkcji przemysłowej.

Wskaźnik ogólny inwestycji maszynowych, w porównaniu z r. 1928 przyjętym za 100, wynosił: w 1929 r. — 94,0, w 1930 — 60,9, w 1931 — 38,5, w 1932 — 24,2, w 1933 — 22,7. Dalej wskaźnik ten podnosi się wynosząc: w 1934 r. — 26,7, w 1935 — 31,8, w 1936 — 40,5.

W poszczególnych miesiącach roku ubiegłego wynosił:

w styczniu	— 48,2	w lipcu	— 53,6
w lutym	— 48,5	w sierpniu	— 57,3
w marcu	— 52,5	we wrześniu	— 56,6
w kwietniu	— 52,7	w październiku	— 58,7
w maju	— 59,2	w listopadzie	— 65,9
w czerwcu	— 55,8	w grudniu	— :

Inwestycje w dziale maszyn przemysłowych (a) oraz specjalnie w dziale maszyn rolniczych (b) przedstawiają się następująco (rok 1928 = 100):

	(a)	(b)	(a)	(b)
1929 —	98,5	76,2	1933 —	25,8
1930 —	65,1	43,9	1934 —	30,5
1931 —	42,7	21,8	1935 —	36,0
1932 —	27,8	8,8	1936 —	45,4
				20,6

W poszczególnych miesiącach roku ubiegłego

	(a)	(b)	(a)	(b)
w styczniu	53,6	26,5	w lipcu	59,7
w lutym	53,1	30,0	w sierpniu	64,3
w marcu	57,3	33,3	we wrześniu	63,6
w kwietniu	57,1	35,0	w październ.	66,3
w maju	65,3	34,8	w listopadzie	73,8
w czerwcu	62,1	30,6	w grudniu	:

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, również w zestawieniu z rokiem 1928 przyjętym za 100 wynosił w latach:

1929 —	99,7	1933 —	55,4
1930 —	81,8	1934 —	62,8
1931 —	69,3	1935 —	66,4
1932 —	53,7	1936 —	72,0

W poszczególnych miesiącach roku 1937:

w styczniu	— 80,1	w lipcu	— 86,4
w lutym	— 83,6	w sierpniu	— 87,3
w marcu	— 83,2	we wrześniu	— 85,2
w kwietniu	— 84,6	w październiku	— 85,2
w maju	— 85,4	w listopadzie	— 86,8
w czerwcu	— 84,3	w grudniu	— 88,3

Na zakończenie podajemy dane dotyczące pracowanych w poszczególnych przemysłach przetwórczych robotniko-godzin.

Wskaźnik dla przemysłu metalowego i maszynowego są, w porównaniu z rokiem 1928 następujące:

1928 — 100	1933 — 45,1
1929 — 100,5	1934 — 54,8
1930 — 75,9	1935 — 64,1
1931 — 56,1	1936 — 74,9
1932 — 44,0	1937 — 95,2

W poszczególnych miesiącach roku ubiegłego wskaźnik wynosił:

w styczniu	— 83,9	w lipcu	— 95,3
w lutym	— 86,8	w sierpniu	— 97,8
w marcu	— 88,8	we wrześniu	— 95,4
w kwietniu	— 99,1	w październiku	— 97,9
w maju	— 98,8	w listopadzie	— 102,1
w czerwcu	— 92,8	w grudniu	— 103,8

Przeciętny wskaźnik stanu zatrudnienia w roku 1937 ustalił się na 95,2 — wzrósł w stosunku do roku 1936 o 27,1% i zbliżył się do przyjętego za podstawę wskaźnika roku 1928 = 100.

Wskaźnik roku bieżącego prawdopodobnie przekroczy znacznie rok 1928. (G.)

O zwiększenie stanu zatrudnienia

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku, że w prelimitowaniu dochodów zwyczajnych na rok 1938/39 związki samorządowe nie powinny szacować wzrostu wpływów wskutek poprawy koniunktury powyżej przeciętnych wpływów, uzyskiwanych w bieżącym (1937-38) okresie budżetowym. Związki samorządowe powinny jednak poczynić największe wysiłki, celem uzyskania nadwyżki dochodów zwyczajnych nad wydatkami. Nadwyżki te winny być używane na realizację planów inwestycyjnych oraz renowacyjnych gospodarczo uzasadnionych i przyczyniających się do zwiększenia stanu zatrudnienia. W szczególności związki samorządowe, analogicznie, jak w okresie 1937-38 roku, winny przyczyniać się z własnych środków do zwiększenia stanu zatrudnienia, przeznaczając na ten cel z dochodów zwyczajnych odpowiednie kwoty, prelimitowane we właściwych działach budżetu z jednoczesnym sumarycznym ich wskazaniem w zestawieniu, dołączonym do preliminarza budżetowego.

Rada Gospodarcza Małopolski

12 b. m. odbyła się we Lwowie *inauguracja Rady gospodarczej Małopolski wschodniej*, stworzonej z inicjatywy woj. lwowskiego p. Bilyka, a mającej za zadanie podniesienie życia gospodarczego Małopolski wschodniej. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wi-

cepremier Kwiatkowski, ministrowie Ulrych, Kościółkowski i Poniatowski, wiceminister spraw wojskowych jen. Litwinowicz, *wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski*, wiceminister komunikacji — Piasecki, wiceminister opieki społecznej — Jastrzębski.

Zebranie zagał wojewoda Bityk, który w obszernym przemówieniu podkreślił, że Rada gospodarcza Małopolski wschodniej jest *dobrowolnym zrzeszeniem związków, stowarzyszeń i organizacji gospodarczych Małopolski*. Celem rady jest podejmowanie inicjatywy w zakresie ożywienia procesów gospodarczych Małopolski. Następnie objął przewodnictwo obrad sen. Marcin Szarski, który wygłosił jednocześnie referat na temat postulatów gospodarczych przemysłu, handlu i rzemiosła małopolskiego. Drugi referat wygłosił prezes lwowskiej Izby rolniczej dr. Papara, mówiąc o rolnictwie Małopolski wschodniej i jego potrzebach. Następnym referentem był prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, który mówił o potrzebach miast. Wreszcie ostatni referat wygłosił dyr. galicyjskiej Kasy oszczędności p. Leonard Makowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego Rady gospodarczej, który mówił o celach rady.

Po przerwie przemówienia wygłosili kolejno: wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, min. Kościółkowski, min. Poniatowski, wicem. Sokołowski, oraz dyr. P. K. O. p. Gruber. Przemówienia wszystkich mówców dotyczyły spraw, związanych z powstaniem Rady gospodarczej.

P. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu w związku z inauguracją prac Rady gospodarczej we Lwowie:

Na pytanie, jaki plan posiada p. minister w zakresie realizacji zapowiedzianej rozbudowy *centralnego okręgu przemysłowego* na terenie zachodnich części wschodniej Małopolski, p. minister odpowiada, że przede wszystkim nie należy zapominać, że nasilenie akcji rządowej na tym terenie zapowiedział na drugi okres rozbudowy okręgu centralnego. „Nie mogę dopuścić — mówił p. minister — do zbyt dużego rozcięcia wydatków finansowych, gdyż w tym wypadku cała akcja pozostałaby bez rezultatu. Ale prace przygotowawcze konkretne mogłyby być prowadzone już obecnie. Dotyczy to *głównie zagadnienia rozbudowy źródeł energetycznych, które staną się podstawą prac przemysłowych*.”

W sprawie możliwości rozwojowych okręgu, którego granice pan minister określił liniami trzech rzek: Bugu, Sanu i Dniestru, p. minister stwierdza, że teren centralnego okręgu przemysłowego ze względu na surowce, na kierunek ruchu gospodarczego wschód — zachód, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenia komunikacji wodnych na szlaku Bałtyk — morze Czarne musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo-wschodnim. Skutki postępującej rozbudowy C. O. P. niewątpliwie odczute zostaną bezpośrednio, gdyż ziemie te są jedną z zasadniczych baz surowcowych dla powstającego w C. O. P. przemysłu przetwórczego. Prawdopodobnie ta energia cieplna i motoryczna oraz wszystkie przetwory naftowe choćby przez samą bliskość swego terytorialnego położenia wędrować będą z okręgu lwowskiego do sandomierskiego.

Ilość samochodów w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 stycznia 1938 roku było w Polsce ogółem 44.200 pojazdów mechanicznych, co stanowi na 10.000 mieszkańców 12,8. Z tej sumy przypada na samochody osobowe i ciężarowe razem 34.324, co stanowi 10,0 na 10.000 mieszkańców i na motocykle 9.876.

Dane porównawcze za lata ubiegłe przedstawiają się następująco:

W ciągu ubiegłego roku ogółem liczba pojazdów mechanicznych w Polsce wzrosła o 18%, w czym samochodów 20%. Ilość samochodów osobowych prywatnych i urzędowych wzrosła o 23%, samochodów ciężarowych również o 23%, autobusów o 14%, taksówek o 11% i motocykli o 11%. (G.).

Lata	Ogółem	Przeciętnie na 10.000 mieszk.		S a m o c h o d y				Ciężarowe	Motocykle	Inne poj. mech.
		poj. mech. ogół.	w tym samochodów	Razem	o s o b o w e					
					pojazdy prywat. i urzęd.	dorożki	autobusy			
1.I. 29	34298	11,2		29423	15760	6016	2841	4896	4597	278
1.I. 30	43319	14,0		36996	18878	7332	4048	6738	5901	422
1.I. 31	47331	14,8		38760	19887	7140	4293	7410	7940	631
1.I. 32	36737	11,4		27964	13964	5152	3047	5801	8047	726
1.I. 33	34197	10,5		25266	11672	5426	2545	5623	8 82	749
1.I. 34	35291	10,7		26133	13566	4941	2160	5466	8322	836
1.I. 35	34173	10,3	7,7	25868	13756	4578	1542	4945	8305	1047
1.I. 36	34 29	10,2	7,6	25734	13862	4298	1499	5000	8395	1075
1.I. 37	37468	11,0	8,3	28570	15885	4453	1543	5545	8898	1144
1.I.38	44200	12,8	10,0	34324	19548	4946	1754	6843	9876	1233

Przewozy na P.K.P. w miesiącu grudniu 1937 r. w porównaniu z grudniem 1936 r.

Ogółem naładowano na P.K.P. wagonów towarowych 15 T. . . . wyniosło to w grudniu 1937 r. zwyżkę 14,1%

Załadowano w obrębie W. M. Gdańska 199 318

Przyjęto ładownych wagonów od kolei zagranicznych dla Polski . 185 163

Tranzyt przez Polskę 1260 1111

R a z e m

	grudzień 1936	grudzień 1937
Ogółem naładowano na P.K.P. wagonów towarowych 15 T. . . .	11108	12669
Załadowano w obrębie W. M. Gdańska	199	318
Przyjęto ładownych wagonów od kolei zagranicznych dla Polski .	185	163
Tranzyt przez Polskę	1260	1111
R a z e m	12.752	14.261

Zwyżka w grudniu 1937 w stosunku do grudnia 1936 wyniosła 11,8%. (T.).

Walne Zgromadzenie Oddziału Warszawskiego P. Z. P. M.

16 i 31 stycznia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Warszawskiego Oddziału P. Z. P. M. na którym omawiano bieżące sprawy organizacyjne oddziału.

Kredyty obrotowe dla rzemieślników

Zapowiadane od dawna kredyty dla rzemiosła warszawskiego będą wreszcie otwarte. Bank Związku Spółek Zarobkowych dostał ostatnio od B. G. K. zlecenie rozprawdzenia 600 tysięcy zł. przeznaczonych na kredyty obrotowe dla rzemieślników stołecznych.

Zasady, na jakich udzielane będą kredyty z tych źródeł ustaliło biuro organizacyjno-handlowe rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej.

Pożyczki udzielane będą na okres od 18 do 30 miesięcy, przy czym zwrot ma nastąpić w równych ratach kwartalnych.

Wysokość pożyczki dla jednego rzemieślnika nie może przekraczać 4 tysięcy zł.

Wiadomości z zagranicy

Prace badawczo - naukowe w dziedzinie pojazdów mechanicznych w Niemczech

Z cniwilą wydania wiosną 1933 r. szeregu zarządzeń, otaczających szczególną opieką ruch motoryzacyjny w Rzeszy, położono kamień węgielny pod nowy, niebawmy doład rozwój motoryzacji Niemiec. W tym przełomowym momencie wypłynęły cały szereg zadań dla zgłębienia tej ważnej dziedziny gospodarki narodowej. Wymogi, podyktowane ogólną sytuacją gospodarczą, jak nie mniej dążenia do zbadania zastosowanych w

pojazdach mechanicznych surowców, rodzaju konstrukcji wozów, pod względem oszczędności, bezpieczeństwa jazdy, przydatności i najlepszego zużytkowania różnych materiałów pędnych czy smarów — wszystko to stanowiło niejako podstawę dla rozwoju budownictwa samochodowego i ruchu pojazdami mechanicznymi i wymagało pewnego ujednoczenia wszelkich prac i wysiłków, celem zabezpieczenia należytego efektu.

W tym celu utworzono w r. 1934 w Rzeszy przy Ministerstwie Komunikacji tak zwaną „Radę Badań“ dla spraw motoryzacji.

Rada składa się z wybitnych znawców z grona przemysłu samochodowego, użytkowników pojazdów i kierowników 15-tu wyższych naukowych instytutów, powołanych do zgłębiania danych zagadnień przy niemieckich placówkach naukowo-technicznych.

Wszelkie z powyższego grona do Rady Badań wpływające wnioski czy zalecenia zestawiane są rok rocznie w „plan działania”, przy czym poszczególne, planem objęte zagadnienia przekazywane bywają do opracowania różnym instytucjom naukowym. Instytuty te otrzymują na ten cel równocześnie od Rządu potrzebne środki finansowe.

Sporządzany co roku plan badań zawiera oczywiście na pierwszym miejscu te problemy, które w danym czasokresie stanowią najważniejsze zagadnienia chwili, przy czym szereg kwestyj może się ponownie ujawniać w planach następnych, jak również zmieniać swą treść istotną, zależnie od ich rozwiązania w okresie ubiegłym, lub całkowicie odpaść. Tak np. plan badań na rok 1936 zawiera jeszcze zagadnienie hodowli w Niemczech roślin zawierających gumę; w planie na rok 1937 już tego problemu nie ma, gdyż — jak wiadomo — rozwiązano go przez wyrób syntetycznego kauczuku „Buna”.

W ramach niniejszego artykułu nie mamy zamiaru wykazać rozległej całości planu badań, ustalonego np. na rok 1937. Pragniemy natomiast zaznajomić czytelnika z najgłówniejszym jego zakresem.

Ilość zadań badawczych w r. 1935 wynosiła 66; w roku 1936 — 97; a na r. 1937 objęła 83, przy czym często zadania uprzednich lat powtarzają w następnych, gdyż problemy natury naukowej nie dadzą się zawsze rozwiązać w okresie pierwotnie dlań przeznaczonych.

Jak wiele innych gałęzi gospodarstwa narodowego i dział budowy pojazdów mechanicznych opanowany jest coraz silniejszą troską o użycie krajowych wyrobów w miejsce dotychczas importowanych. Kierowniczą centralą tego zagadnienia jest tak zwany „Urząd dla niemieckich surowców i tworzyw”. Plan badań roku 1935 zawierał 12 zadań dotyczących tej dziedziny. W 1936 r. było ich 13, a w r. 1937 nawet 19, z których 10 w materji zamiany tworzyw. Ważna ta dziedzina obejmuje głównie następujące problemy:

Zastosowanie aluminium jako metalu łożyskowego, specjalnie do szybko-bieżnych motorów Diesla. (Wiadomo ogólnie, że Rzesza niem. rozporządza w dużych ilościach metalami lekkimi, natomiast brak jej szczególnie metali białych i kolorowych).

Budowa chłodnic samochodowych wyłącznie z krajowych metali, (dziś istnieje cały szereg fabryk, budujących chłodnice z lekkich stopów). Zastosowanie stali chromo-molibdenowej w miejsce chromo-niklowej, głównie przy kołach zębatach napędowych i przekładni tylnego mostu.

Przy stosowaniu metali czy tworzyw zastępczych ważną rolę odgrywa ich obróbka mechaniczna. Stąd cały szereg prac badawczych poświęcony jest unormowaniu najkorzystniejszego kształtu narzędzi.

Próby przydatności twardego drzewa do kół i sprzęgła.

Prace dotyczące wyeliminowania azbestu w okładzinach hamulca. Poddane są próbom i doświadczeniom konstrukcje zbiorników paliwa i przewodów ze sztucznych tworzyw, pod względem ich zachowywania się na działania korozji i t. d.

Po ukończeniu rozpoczętych na wielką skalę prób i doświadczeń przystąpiono do założenia kilku przedsiębiorstw wyrobu materiałów pędnych z węgla krajowego, zarówno kamiennego, jak brunatnego. W ten sposób uzyskane materiały muszą nadawać się bez zarzutu do silników pojazdów mechanicznych. Wymagania specjalne, zwłaszcza dla motorów Diesla, stworzyły podstawę do licznych naukowych badań. Inne zadania doty-

czą wyrobu smarów z niemieckiej ropy, smarowności oraz trwałości grafitowanych olei mineralnych, koloidalnych preparatów grafitowych i t. p.

Na specjalne wyróżnienie zasługują zadania planu badań odnoszące się do budowy silnika, mianowicie prób coraz szerszego zastosowania chłodzenia powietrzem i zastąpienia gaźnika (również przy lekkich materiałach pędnych) przez wtryskiwanie. Łącznie z tym postępują prace nad konstrukcją odpowiednich a prostych pomp paliwa.

Istnieje cały szereg odrębnych prac w zakresie badań nad wzmoczeniem oszczędności użytkowania pojazdów mechanicznych. Zaliczyć tu należy zagadnienie właściwej linii opływowej przy budowie nadwozi. Kształt linii opływowej wozu z powobu znacznego zmniejszenia oporu powietrza powoduje — zwłaszcza przy wielkich szybkościach jazdy — dużą oszczędność paliwa. Jednak nie ma dotąd jednomyślności, czy odpowiednie korzyści osiąga się przy zastosowaniu linii opływowej przy średnich szybkościach, do których przeważna ilość wozów użytkowych jest przeznaczona. Zagadnieniu zatem usprawiedliwionej linii karoserii wozu użytkowego poświęconych jest w planie badań 1937 r. kilka punktów.

Wreszcie przytoczyć należy te zagadnienia, które dotyczą zwiększenia bezpieczeństwa jazdy. Do tej kategorii badań należą: najkorzystniejsze ukształtowanie hamulców, wzmoczenie ich skutecznej działalności oraz porównywania najwięcej w użyciu będących hamulców przyczepek, dalej kwestia sygnałów i t. p.

Dla ogólnej informacji przytoczyliśmy powyżej jak najogólniej te problemy, które zawiera niemiecki plan badań.

Szczegóły w tym względzie znajdzie fachowiec w piśmie „Motor”, Berlin Nr. 9, wydanie sierpniowe 1937 r.

J. C.

Z przemysłu aluminiowego. Metale lekkie, a głównie aluminium, w ostatnich latach wykazują znaczne wzmoczenie produkcji i kroczą na przedzie przed miedzią, cyną i cynkiem. Produkcję aluminium w świecie obrazuje poniższa tablica, zawierająca dane o 1929 r. w porównaniu do produkcji Niemiec:

	Świat. prod. w 1000 ton	Prod. Niemiec w 1000 ton
1929	280	33
1932	154	19
1933	142	18
1934	171	37
1935	259	70
1936	367	97
1937	440	120

Produkcja bauxytu w Niemczech wynosiła w 1929 r. zaledwie 7000 ton, wzrosła jednak w 1935 r. do 40.000, a w 1936 do 63.000 ton. Ze względu na stale wzrastające zapotrzebowanie aluminium Niemcy weszły w ścisły kontakt z państwami zasobnymi w pokłady bauxytu jak Jugosławia i Węgry, które potężnie zwiększyły swą produkcję w tej dziedzinie. Dla przykładu przytoczyć można, że Jugosławia, której produkcja bauxytu w 1932 r. wyniosła 65.000 ton zwiększyła ją w 1937 r. do 292.000 ton, a Węgry z produkcji z 1933 r. wynoszącej 72.000 ton przeszły w 1937 r. na produkcję 329.000 ton. (T.)

Ruda hiszpańska dla Anglii. Anglia sprowadziła z Hiszpanii rudy żelaznej w lipcu 1937 r. 27.757 ton, w sierpniu 17.241 ton, we wrześniu 67.082, w październiku 92.527, w listopadzie 117.149 ton i w grudniu 1937 r. 106.335 ton. (T.)

Sytuacja w przemyśle żelaznym i metalowym w Szwecji w roku 1937. W ostatnim zeszycie kwartalnika „Revue Economique de Suède“ znajdujemy następujące informacje o położeniu szwedzkiego przemysłu żelaznego i metalowego.

Ogólna sytuacja ekonomiczna Szwecji w ciągu roku 1937 była bardzo dobra. Jednak w końcu roku dało się zauważyć na pewnych odcinkach lekkie odchylenie wtył, jako konsekwencja zmian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej. Ujawniło się ono nietylko w stanie zatrudnienia, którego wskaźnik obniżył się bardzo niewidocznie, co w osłabieniu sprzedaży i lekkim załamaniu się poziomu cen. Na rynku żelaznym i metalowym również wyczuwało się pod koniec roku pewne zahamowanie popytu i tendencje zniżkowe. Natomiast handel zagraniczny rozwijał się w dalszym ciągu i w drugim półroczu r. ub. wykazał znaczny wzrost, w porównaniu z tymże okresem roku 1936.

Ogólnie biorąc, sytuacja w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym była dobra, przy czym dawał się odczuwać nadal dotkliwy brak wykwalifikowanych rąk roboczych.

Zakłady mechaniczne w dalszym ciągu lokowały duże ilości maszyn na dobrych warunkach na rynkach zagranicznych.

Poniższa tabelka przedstawia produkcję hutniczą w Szwecji za trzy pierwsze kwartały r. ub. w porównaniu z takimże okresem lat ubiegłych (w tysiącach ton).

	1935	1936	1937
	styczeń — wrzesień		
Surówka	426,2	428,2	481,8
Półfabrykaty	669,8	721,3	833,3
Żelazo walcowane i kute	468,6	494,9	575,7

Jak widać z tabelki produkcja hutnicza w Szwecji nadal wzrasta.

Eksport najważniejszych wyrobów szwedzkich kształtował się następująco: (w tysiącach koron szwedzkich):

	styczeń — październik			
	1934	1935	1936	1937
Łożyska kulkowe	23 059	25 143	29 152	34 750
Motory spalinowe	8 255	8 821	8 390	9 834
Maszyny elektryczne	18 424	20 175	17 889	23 997
Wirówki	9 687	10 883	13 355	15 206
Aparaty telef. i telegr.	4 016	4 036	5 329	5 997

Jak widzimy wzrost eksportu obejmuje wszystkie wymienione wyżej najważniejsze artykuły eksportu szwedzkiego z dziedziny przemysłu metalowego (G.).

Sowiety sprzedają żelazo do Rumunii. Po raz pierwszy Sowiety wyeksportowały żelazo do Rumunii. Dwie rumuńskie fabryki nabyły w Z.S.S.R. 105 wagonów artykułów walcowanych i odlewów. (T.).

Sytuacja na rynku maszynowym w Niemczech. Największe ożywienie zarówno na rynku wewnętrznym jak i na eksport panuje w dziale maszyn do wyrobu drutu, na które otrzymano ostatnio nowe zamówienia z Francji. W pierwszym rządzie żądane są maszyny do produkcji kabli i drutu kołczastego, ale również maszyny do drutu zwykłego. Popyt na maszyny do wyrobu

gwoździ zmniejszył się ostatnio. Fabryki wymienionych działów pracują przy pełnym wyzyskaniu zdolności produkcyjnych i mają zamówień średnio na okres 7 miesięcy.

Zapotrzebowanie na maszyny i aparaty jest stale bardzo duże. Trudności w dostawie, które miały miejsce na rynku wewnętrznym w r. 1937 nie zostały dotąd usunięte. Terminy dostawy na motory średnie i małe (od 1,5 do 10 KV) wynoszą w kraju 1 rok; na eksport terminy te są nieco krótsze. Na wszystkie inne urządzenia elektryczne popyt zwłaszcza w Europie jest bardzo znaczny. Fabryki mają zamówień na eksport na 6 miesięcy, a na duże turbiny na rok. (G.).

Przed otwarciem wiosennych Targów Lipskich. Wielkie Techniczne Targi Lipskie, które odbędą się w czasie od 6 do 14 marca r. b. będą w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem 1937, większe o 15 — 20% i największe z dotychczasowych.

Według oficjalnych komunikatów Targów w pełnym ruchu znajdować się będzie 5000 maszyn, ponadto jak zwykle wystawione będą na różnorodniejsze aparaty oraz wyroby przemysłowe. Zbudowane będą dwie nowe hale, jedna na surowce, druga na motory. Powierzchnia wszystkich hal wyniesie około 137 000 m². Przewidywana ilość wystawców wyniesie około 3 300. (G.).

Chiny zamawiają tabor kolejowy w Niemczech. Tow. Ferrostaal w Essen. Spółka handlowa „Gutehoffnungshutte“ otrzymała od rządu chińskiego zamówienie na 10 milionów marek, obejmujące dostawę pośpiesznych wozów motorowych i różnego materiału dla kolei żelaznych. (G.).

Włochy organizują u siebie skup i przeróbkę starego żelaza Włochy, mając roczny niedobór żelaza, wynoszący 600 000 ton, są zmuszone do importowania od 400 000 do 1 miliona ton rocznie do produkcji surówki i stali. Stąd kwestia wyzyskania starego żelastwa ma dla Włoch doniosłe znaczenie.

W związku z tym pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi przedsiębiorstwami (20 zakładów większych, posiadających wszystkie instalacje potrzebne do tego celu i ok. 100 mniejszych fabryk) został zawarty układ w sprawie stworzenia organizacji centralnej, której zadaniem będzie zbieranie, przeróbka i rozdział przerobionego surowca.

Według przewidywań osiągnięte rezultaty będą tak znaczne, że w najbliższym czasie ma być zawarta analogiczna umowa na stary cynk i starą miedź. (G.).

Import złomu do Niemiec. Import złomu żelaznego do Niemiec kształtował się w ostatnich latach jak następuje:

1929	— 358.419 ton
1932	— 99.134 „
1933	— 347.864 „
1934	— 500.872 „
1935	— 276.862 „
1936	— 331.868 „

(T.).

Rekordowe cyfry przemysłu żelaznego w USA. „Iron Age“ podaje, że w r. 1937 wyprodukowano w USA. stali surowej 49 milj. t. Jest to nie notowana dotąd w historii przemysłu USA. cyfra. Eksport żelaza

i stali osiągnął w roku sprawozdawczym 3,5 milj. t. Eksport złomu wyniósł 4 milj. t. był zatem w dwójnasób większy, niż eksport w r. 1936. Na cele rozbudowy oraz nowe inwestycje wydał w r. 1937 amerykański przemysł żelazny sumę 225 milionów dolarów. (A.)

Ilu robotników zatrudniają obecnie Siemens i A. E. G.? Zakłady niemieckie Siemens i Siemens-Schuckert zatrudniają w tej chwili 115.000 robotników, a A. E. G. 72.000. (G.)

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dniu 11 lutego 1938 roku w złotych po kursie dnia za tonę metryczną:

Aluminium	—
Antymon	—
Cyna	4670

Cynk	360
Miedź elektrolityczna	1107
Miedź standard	995
Ołów	383
Nikiel	—
Srebro	72

W dniu 11 lutego r. b. ceny metali na rynku londyńskim kształtowały się, jak wyżej podano; miedź — tendencja stała, cyna — tendencja stała, ołów — tendencja stała, cynk — tendencja utrzymana. W porównaniu z cenami ostatnio przez nas notowanymi w dniu 29.XII.1937 ceny metali obniżyły się, a mianowicie: cynk o ok. 8½%, ołów o ok. 6%, miedź standard o ok. 3%, miedź elektrolityczna o ok. 2% i cyna o ok. 2%. Jedyne kurs srebro podniósł się o ok. 11%. Pozostałych metali nie notowano. (G.)

Ś. P. Dr. Karol Loevenstein † 2 lutego 1938 r.

Przemysł czeskosłowacki poniósł w tych dniach wielką i bolesną stratę wskutek śmierci Dr. Karola Loevensteina, długoletniego generalnego dyrektora Zakładów Skody, a ostatnio prezesa rady nadzorczej tego olbrzymiego koncernu.

Zmarły należał do najwybitniejszych przemysłowców z lat powojennych i dzięki swemu nadzwyczajnemu talentowi organizacyjnemu i finansowemu, oraz wybitnym zaletom umysłu, cieszył się uznaniem i powagą nie tylko w Czechosłowacji, lecz niemal na całym świecie.

Dr. Karol Loevenstein urodził się w 1885 r. i po odbyciu studiów prawniczych i służby wojskowej wstąpił do Zakładów Skody w r. 1918, chociaż pierwotnie miał zamiar poświęcić się bankowości. W krótkim czasie zamianowany został generalnym sekretarzem, potem dyrektorem, a w 1923 r. objął stanowisko generalnego dyrektora. Kierując największym przedsiębiorstwem przemysłowym w Czechosłowacji, wykazał Dr. Karol Loevenstein świetną orientację i potrafił w trudnych warunkach powojennych nie tylko uporządkować finanse koncernu, lecz przy pomocy doboru właściwych współpracowników przekształcić produkcję zbrojeniową licznych fabryk Zakładów Skody na potrzeby pokojowe, przy czym pozyskał wydatną pomoc techniczną i pieniężną ze strony koncernu Schneider-Creusot, jak również od kapitalistów angielskich. Dzięki niezwykle wytrwałej pracowitości i umiejętnej polityce handlowej Dr. Karola Loevensteina przezwyciężyły Zakłady Skody kilka kryzysów, zwłaszcza zaś ostatnie światowe przesilenie gospodarcze, a nawet rozwinęły się w jeszcze większą potęgę przemysłową w ostatnich 10 latach, przeprowadzając fuzje z różnymi fabrykami czeskosłowackimi i rozszerzając swój program wytwórczy na produkcję lokomotyw, statków rzecznych, samochodów i samolotów. W zrozumieniu nowych tendencji życia gospodarczego zajęły się nawet Zakłady Skody budową nowoczesnych dróg i mostów.

Dzięki inicjatywie swego generalnego dyrektora rozwinęły Zakłady Skody swą organizację handlową we wszystkich częściach świata i posiadają dziś swe placówki nie tylko w całej Europie, lecz także w Indiach, Chinach, Mandżurii, Argentynie, Brazylii, Afry-

ce Połudn., pozyskując duże dostawy dla swych fabryk i konkurując z największymi wytwórniami angielskimi, francuskimi, niemieckimi i amerykańskimi.

Dr. Karol Loevenstein utrzymywał styczność z najpoważniejszymi europejskimi instytucjami bankowymi a jego autorytet finansowy uznawano tak w Paryżu, jak też w Londynie.

Jego płodna czynność ujawniała się również w sprawach społeczno-politycznych, a głęboka znajomość wszelkich zagadnień gospodarczych i społecznych uczyniła go doradcą miarodajnych czynników czeskosłowackich, które często korzystały z opinii Dr. K. Loevensteina i jego szerokich stosunków światowych.

Wszechstronna, gorliwa i pełna poświęcenia praca poderwała niestety zdrowie Dr. K. Loevensteina, który w ostatnich latach przezwyciężał z dużym wysiłkiem symptomy swej choroby, nie zaniedbując jednak swych obowiązków i kierownictwa koncernem Zakładów Skody.

Zgon Dr. K. Loevensteina wywołał nie tylko w czeskosłowackich kołach gospodarczych, lecz w całej Europie głębokie wrażenie. W pogrzebie wzięli udział Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Robót Publicznych, reprezentanci armii czeskosłowackiej i generalicja, szef wojskowej misji francuskiej, delegaci Izby Ustawodawczych i partii politycznych, wreszcie osobistości ze świata przemysłowego, jak np. Dr. E. Schneider, p. Lepercq, dyrektor L'union Européenne z Paryża, przedstawiciele korporacji przemysłowych, finansowych, technicznych i kulturalnych.

Zaznaczyć należy, że Dr. K. Loevenstein interesował się także życiem przemysłowym w Polsce, brał osobisty udział przy założeniu fabryki lotniczej Polskich Zakładów Skody, S. A. w Warszawie na Okęciu i przez kilka lat piastował urząd prezesa rady nadzorczej tych zakładów.

Zakłady Skody zawdzięczają swoją powojenną organizację i kolosalny rozmach Dr. K. Loevensteinowi, który był mózgiem i sercem przedsiębiorstwa. Jego życie i praca winny być przykładem dla każdego organizatora i przemysłowca.

Naszej Członkowskiej fabryce Polskim Zakładom Skody składamy nasze wyrazy szczerego współczucia.